List uniwersalny-1790.


Z KSIĄG
JÓZEFA
WEYSSENHOFFA
C
W

LIST UNIWERSALNY
O
OSTATECZNYM SĄDZIE BOSKIM.

Z Pisma Swiętego i różnych Obiawień.

NAPISANY.

KOSZTEM JPANA JACKA WIĘCKOWSKIEGO
Burgrabiego Grodzkiego Liwſkiego

WYDRUKOWANY.

ROKU 1790.

LIST UNIWERSALNY
O
OSTATECZNYM SĄDZIE BOSKIM.

A kto będzie mógł myślą ogarnąć dzień przyi- ścia Jego?
A kto się ostoi na widzenie Jego?
U Malachiasza Proroka w Roz: 43.

ROZDZIAŁ I.
O znakach poprzedzaiących Sąd Boski.

NIE dosyć na tym: że Dekretowano,
Człowieka, oraz przy śmierci skazano.
Na życie, albo na wieczne zgubienie
Za przewinienie.

Będzie Sąd walny oraz wszystkich ludzi,
Który od śmierci straszna trąba wzbudzi
Y wstaną wszyscy w ciele iako żyli,
Y iako czynili.

Jednak

Jednak w przód będą znaki nie widane,
Uciſki srogie, przed tym nie doznane;
Które przyszły gniew będą znakowały
Opowiadały.

Po wszyſtkim świecie wſtaną krwawe Woyny
Zaden kąt świata nie będzie spokoyny,
Narod, na Narod naſtępować będzie
Po świecie wszędzie.

W ten czas Antychryſt z mocą ſię pokaże,
Y nad Królami wszyſtkiego dokaże,
Sam zoſtanie Panem wszego świata
Puł czwarta lata.

Ten iak Bóg będzie na Ołtarzu ſiedział,
Kto w niego wierzy? żeby otym wiedział!
Każe ſię pytać, a swoich piętnować
Y znamionować.

Tym będzie wolno przy zdrowiu zoſtawać,
Kupić, przedawać, i z ludźmi przeſtawać,
Wierni zaś Boży, będą katowani,
Y mordowani.

Kat w oczach Wiernych cuda będzie czynił,
Antychryſta zaś będzie BOGIEM mienił.
O iakie będzie w ludziach zamieszanie!
Gdy to naſtanie!

W tan

W ten czas Eliasz, i Enoch przy będą,
Ludziom Chryſtusa opowiadać będą,
Powiedaiąc im: że iuż wkrótce przyidzie
Już na Sąd idzie.

Powietrza głody gwałtowne panować,
Będą i ludzi okrutnie mordować,
Trzęſienia będą Miaſta obalały,
Y pożerały.

W Słońcu, Mieſiącu będą nie widane
Znaki, na wielką na ziemi odmiane,
Pokazuiąc: że iuż oſtatnie lata,
Już koniec świata.

Obłoki krwawy deszcz będą z puszczały,
A gwiazdy z Nieba na ziemię padały.
Zwierzęta z lasow do ludzi wynidą,
Y ryczeć będą.

Wiatry gwałtowne mocno będą wiały,
Szum nie ſłychany będą sprawowały,
Powietrze zawsze, tak ſię bedzie zdało:
Jakby płakało.

A będzie uciſk iakiego nie było
Odtąd: iak Boſtwo świat cały ſtworzyło,
Ludzie widząc to schnąć będą ſtworzeni,
Jak powarzeni.

RO-

ROZDZIAŁ II.

O Zmartwychwstaniu ludzi, i przyiściu Sędziego.

GDY iuż na świecie mało ludzi będzie
Trąba ogromna da się słyszeć wszędzie:
Wstańcie Umarli na Sąd przybywaycie,
Rachunek daycie.

Na ten głos z Nieba, i z Piekła wyidą
Dusze, a prędko do ciał swoich przyidą,
Tak wstaną ludzie, aby zapłatę wzięli
Jako czynili.

A oni: którzy byli nie pomarli
Prędko porwani zostaną umarli,
Znowu do żywych będą przywróceni
Y przyłączeni.

Gdy ciała wszystkich tak będą wskrzeszone
Tedy zostaną Swiętych uwielbione
Gdzie, na powietrzu iak słońca iasności,
Staną w śliczności.

W ten

W ten czas znać będzie: iż Boży Synowie
Górnego Nieba wieczni Dziedzicowie,
Chwała ich nigdy nie ieſt pomyślona
Od tąd z iawiona.

Zli zaś na ziemi ſtać będą kozłowie,
Brzydcy i czarni iako Murzynowie,
Cielſka ich iako larwy nayſprośnieysze
Y nayſtraśnieysze.

W tym ſię pokaże nad Słońce iaśnieyszy
Krzyż, nad piękności wszelkie ozdobnieyszy
Któreń Poganie z Zydami bluźnili
Nim ſię brzydzili.

Z czego iaki ſtrach na Złych ludzi padnie,
Trudno powiedzieć i pomyślić snadnie;
Iż dobrodzieyſtwem Krzyża pogardzili:
Owszem Go lżyli.

Oſtatni będzie znak przyiścia Sędziego,
Ogień gwałtowny iak z Piekła samego,
Paląc świat wszyſtek i Niesprawiedliwych
Ludzi Złośliwych.

W ten czas też gromy wydadzą obłoki,
Ogień, błyſkania, piorunow potoki;
Ziemia drzeć będzie przed mocą Sędziego
Przychodzącego.

A tu

A tu iuż będzie Niebo otworzone,
Z którego poydą Woyſka niezliczone,
Swiętych Aniołow wspaniale przybrane
Uszykowane.

Y ieden Anioł w Niebie nie zoſtanie,
Wszyscy wynidą zbroyno przy swym Panie
O Woyſko! kto cię z liczy Króla tego,
Ludzi Sędziego?

Kròl w Maieſtacie chwały nie widaney
W złotych obłokach, w mocy nie ſłychaney
Tak ſię pokaże Złym i Sprawiedliwym,
Jak boiaźliwym.

Twarz swoią pełną Boſkiey wspaniałości
Pokaże Dobrym w dziwney łaſkawości,
Patrzaiąc na nich bardzo wdzięcznym okiem
Przed swym wyrokiem.

Co oni widząc padną na kolana,
Błogoſławionyś: (przywitaią Pana)
Który dać idziesz zapłatę każdemu
Złemu Dobremu,

Zli zaś obaczą Sędziego srogiego,
Twarz zagniewaną dziwnie maiącego,
Pełną piorónow, pełną surowości
Zapalczywości.

Nie

Nie tak się zlękną Piekła gorącego,
Jako Sędziego srogo patrzącego,
O iako wszyscy drzeć będą ztrworzeni
Y przestraszeni!
Krzykną na góry: by ich przywaliły,
A od Baranka twarzy zasłoniły,
Co się im we Lwa obrócił srogiego
Y ryczącego.
Tedy tu ięczyć, płakać lamentować
Będą narzekać, ręce załamować,
Spiewaiąc biada: że się porodzili,
Y źle czynili.
Przyidzie też na Sąd czarne niezliczone
Woysko Czartowskie, iak lwów zaiuszone,
Ci iak oprawcy przyidą z kaydanami
Na Złych z pętami.

ROZDZIAŁ III.

O Dekrecie na Sprawiedliwych.

ZA tym iuż Xięgi będą otworzone
To iest: sumnienia do tych czas zamknione
Wszech ludzi sprawy źle, dobrze czynione,
Będą z iawione.

Bóg

Bóg wszysy ludzie, Swięci Aniołowie
Uczynki wszyſtkich uyrzą, źli Duchowie,
Szczegulny sprawy obaczy każdego,
Wszyscy zaś Jego.

O iaka hańba ludzi złych! gdy ich złości
Z iawione będą, czynione w ſkrytości,
Przepaśćby w ziemię woleli z ochotą
Przed tą sromotą.

Sprawiedliwi zaś choć też grzeszni byli,
Jednak w pokucie dni swoie ſkończyli,
Nie będą przeto naymniey zawſtydzeni
Lecz pochwaleni.

Tu Sędzia przed obliczem Oyca swego,
Także przed Gminem dworu Niebieſkiego,
Chwalić, zalecać, będzie Sprawiedliwych
Sobie Zyczliwych.

Zatym tu Swięci będą żałowali,
Ze nie goręcey Boga miłowali,
Ze dla Chryſtusa więcey nieczynili,
Póki tu żyli.

A On im wyda wyrok Oſtateczny:
Błogosławieni: weźcie Zywot wieczny,
Mieycie Królestwo: wam nagotowane,
Y obiecane.

Ray-

Rayſkich rozkoszy w Niebie zażywaycie,
Szczęścia waszego końca nie czekaycie,
Już ſię przez wieki będziecie radować;
Zemną królować.

A Swięci krzykną: bądź pochwalon Panie,
Chwała twa w uſtach naszych nie uſtanie,
Za Twoią dobroć Chryſte miłościwy,
Boże prawdziwy.

O iako wszyscy weseli zoſtaną!
Kiedy wiecznego Króleſtwa doſtaną!
Jaka ich radość, iakie wińszowanie,
Siebie witanie?

Zli zaś widząc to: schnąńć będą z żałości,
Ciężko boleiąc od wielkiey zazdrości,
Ze Swięci szczęścia takiego nabyli,
Ci ie zgubili.

Nie płakać, ale ryczeć wszyscy będą,
Łez prawie krwawych zoczow swych dobędą
Mówiąc: iakośmy wiecznie pobłądzili,
Nieba chybili.

O iaki rozdział! Rodzicow, z Dziatkami,
Krewnych, Ubogich, z Pany Bogaczami,
Ubodzy teraz wielkiemi Królami,
Ci nędznikami.

Krzy-

Krzykną Bogaczę : oniż to wzgardzeni?
Co iak robacy byli poniżeni?
Teraz zoſtali Synami Bożemi,
My iak podłemi!

ROZDZIAŁ IV.

O Dekrecie na Niezbożnych.

PO tym też Sędzia będzie sądził ſprawy
Ludzi Niezbożnych na świecie zabawy,
Zeby odnieśli; iako zaſłużyli
Y zarobili.

A w tym powſtaną Swięci Aniołowie
Za życia ludzi na świecie Stróżowie,
Y ſkarżyć będą na Niesprawiedliwych,
Ludzi Złośliwych.

Więc Sędzia rzecze: Mili Aniołowie
Bądźcie międzi mną i złemi Sędziowie,
Co dla zbawienia ludziom czynić miałem:
A zaniedbałem?

Nie

Nie tylko Sługi moie posełałem,
Ale sam dla nich Człowiekiem zostałem,
Swoi m krew przelał, zdrowia nieżałował,
Wielem pracował.

Na to krzykną zli, i dobrzy Duchowie,
Ludzie tak Swięci, iako i Zbrodniowie:
Czyniłeś Chryste na zbyt ku zbawieniu,
Złemu plemieniu,

Potym im złości będą wyrzucone,
Srzodki zbawienia od nich opuszczone,
A Sędzia ciężko będzie się żałował
Y utyskował,

Tu tedy Sędzia iak lew zagniewany,
Srogo zaryknie nie pohamowany,
O iako Jego głos będzie straszliwy!
O Boże żywy!

Cale uniknie miłosierdzia Jego
Sprawiedliwości dobędzie samego,
Miecza ostrego na Niesprawiedliwych
Ludzi złośliwych.

Tu Swięci Boży także Matka Jego.
Nie rzekną słowa za Złemi iednego,
Y owszem na nich będą się żałować,
Y następować.

Ná tych iuż Sędzia Dekret Ostateczny
Wyda: Przeklęci idźcie w ogień wieczny,
Który iest dawno Czartom zgotowany,
Wam teraz dany.

Idźcie odemnie Boga tak dobrego,
Idźcie do Czarta, Kata okrutnego,
Bądźcie Przeklęci, bądźcie potępieni,
Wiecznie zgubieni!

Odtąd iuż łaski żadney nie weźmiecie
Nieszczęśliwemi wiecznie zostaniecie,
Wszystko złe na was padnie opuszczonych
Y porzuconych.

Strzedz was nie będą dobrzy Aniołowie,
Ale katować okrutni Czartowie,
Z Matką się moią cieszyć nie będziecie,
Wiecznie zginiecie.

Już na was suchem patrzać będę okiem,
Nie lituiąc się was za tym wyrokiem,
Już od was łaskę na wieki odeymię,
Do niey nie przyimię.

A oni krzykną Boże dobrotliwy:
Ach nas przeklinasz Jezu Miłościwy!
Gdzie są wnętrzności miłosierdzia Twego,
Nieskończonego?

Gdzie

Gdzie my wygnani od Ciebie póydziemy?
Ach mieszkać w ogniu na wieki będziemy!
Tam naſi będą zli Opiekunowie,
Srodzy Katowie.

Izali kiedy cię Nieubłagamy ?
Łaſki ſtraconey sobie nie ziednamy ?
Nigdy! odpowie: idźcie Potępieni,
Precz zatraceni.

ROZDZIAŁ V.

O żałośnym końcu Potępionych.

Tu Potępieńcy tak będą wołali:
Biada nam biada! będą narzekali;
Wtym srogim gniewie z Bogiem ſię roſtaiąc
Jego żegnaiąc.

Zrzódło dobroci iuż cię nie uyrzemy,
Ni ſię do Ciebie uciekać będziemy,
Już iuż bez Boga od tąd zoſtaniemy,
Wiecznie zginiemy.

Już Cię o Matko i Panno żegnamy,
Już z Twey opieki nędzni wypadamy,
Już się za nami nie będziesz modliła,
O nas myśliła.

Już was żegnamy Swięci Aniołowie,
Stróżowie nasi i Miłośnikowie,
Już teraz w waszey nie będziem obronie,
W piekielney stronie.

O Swięci Bracia ludzie Sprawiedliwi!
Myśmy przeklęci, wyście tak szczęśllwi,
Już się na wieki z wami nie uyrzemy
Jak z tąd póydziemy.

A tu iako psi z łańcuchow z zpuszczeni,
Okrutni Czarci iak Lwi zaiuszeni,
Rzucą się maiąc moc na Potępionych
Sobie zleconych.

Jakiey srogości będzie używała,
Piekielna Orda gdy będzie wiązała,
Nieszczęsnych Więźniow swey mocy odda-
nych) Y opłakanych.

O iako będą źli wrzeszczeć Kozłowie!
Kiedy ich będą piekielni Wilkowie,
Pożerać z iadem, kłami rozdzieraiąc,
Zalu dodaiąc.

O kto

O kto wypowie żałośne wołania!
Płaczliwe threny, gorzkie narzekania,
Ciężkie ięczenia w niewolą idących
Nędznie ginących.

W tym przerwa sroga będzie uczyniona,
W ziemi; która ſię otworzy zamkniona,
Gdy ſię rozſtąpi pod Potępionemi
Piekłu danemi.

Tam pokaże ſię przepaść nie doyrzana,
Jama głęboka i niezgruntowana;
Ta droga będzie do Piekła idących,
Z Czarty lecących.

Na ktòrych Piekło paszczękę szeroką
Otworzy prędko iak bez dna głęboką,
Siarczyſte dymy z ſiebie wypuszczaiąc,
Ogniem pałaiąc.

O iako grzmoty, trzaſki, i wołanie,
Słyszane będą! kiedy do mieszkania
Polecą hurmem Potępieńcy swego
Piekła srogiego!

Potym ſię ziemia zamknie otworzona,
Już odtąd Piekła paszczęka zamkniona
Na wieki wieczne z tamtąd nie wynidzie,
Ten co tam w nidzie.

Im

Im kto popełnił więcey nieprawości,
Tym też będzie miał więcey zmąk przykrości
Nie umnieyszą mąk, ani Bogatemu
Panu wielkiemu.

Ach wieczność! wieczność, wi: uprzykrzona,
Dla wypłacania długow nieznaczona!
Kiedyż wypłacą nieszczęśni Więźniowie
Potępieńcowie.

Kiedyż od Piekła wolnemi zoſtaną?
Kiedyż umierać i cierpieć przeſtaną?
Nigdy ach nigdy! z tamtąd nie wyidą
Gdy tam raz przyidą.

O kiedyby im wyniść dopuszczono!
Pokutę iaką czynić, pozwolono!
Gdyby naywiększą chętnieby przyięli
Cnotliwie żyli!

Tak też my czyńmy: co ieszcze żyiemy,
Jeżeli Piekła uchronić ſię chcemy,
Byśmy też z niemi na ſię nie płakali
Nie narzekali.

Po nich zaś nazad Woyſka niezliczone,
Aniołow Swiętych będą powrocone,
Y poprowadzą Pana z ludem Jego,
Już łaſkawego,

Do

Do Jego Pańſtwa i Miaſta złotego,
Dla wszelkich pociech nagotowanego
Tam z nim żyć będą przez wszyſtkie wieczn:
W wszelkiey radości.

Więc o człowiecze! kędyś rozum podział?
Patrząc na nędzny potępieńcow rozdział,
Czyż nie będziesz chciał bydź z ludźmi SS.
A nie ze złemi?

Czyńże na świecie: co Święci czynili,
Cnotliwie żyiąc, grzechow ſię chronili,
Będziesz też i ty do nich przyłączony,
Wiecznie zbawiony.

ROZDZIAŁ VI.

O wspaniałości Maieſtatu Boſkiego.

OBróćcie w iedno ziemscy Bogowie,
Swe Maieſtaty, wszyscy Monarchowie;
Y cień to nie ieſt ku nie doſtępnemu
Tronu Boſkiemu.

Bo-

Boski Maiestat ręką nie stworzony,
Wielce ogromny, Swiętny, nieskończony,
Pełen ozdoby, chwały, udatności,
Wszelkiey piękności.

Jasność iak przepaść Króla otoczyła,
Y wszystkie Kraie w niebie napełniła,
Słońceby się tam z swym blaskiem wstydziło
Gdyby tam było.

Lecz słońca, ani miesiąca nie trzeba,
Jaśnieysza piękność tam oświeca Nieba
To iest: Baranek, Król wiekow nazwany
Ciałem odziany.

Przed Tronem Boga w Tróycy Jedynego
W Maiestacie swym nie poiętego
Królowie swoie Korony składaią,
Na twarz padaią.

Czworo zwierzęta pełne podziwienia
Dane patrzącym wszystkim do zdumienia;
Będąc przed Tronem Boga się skłaniaią;
Cześć oddawaią.

Tam też siedm Duchow iak lamp goreiących
Widzieć przed Tronem Maiestat zdobiących
Pełnych nad insze przedwieczney iasności
Y ozdobności.

Po

Po nich Duchowie Swięci niezliczeni,
Jako Dworzanie w Pułkach rozsadzeni,
Stoią przed Bogiem wdziwney ogromności
Y wspaniałości.

Tych iak ieſt wiele: o móy wieczny Boże!
Któż ich tam zliczyć doſtatecznie może?
Wszyscy Boſkiemi znaią ſię ſługami
Y podnożkami.

Każdy osobno przywileiowany
Mocą, mądrością, pięknością, nadany,
A kto wypowie: z nich zliczność każdego,
Choć nayniższego?

Wyżey nad wszyſtkich są Serafinowie,
A po nich w Chorze swym Herubinowie,
W trzecim zaś szyku Throny naznaczone
Y poſtawione.

Za temi także Państwa naſtepuią,
Po tych zaſtępy pułki swe szykuią,
Po nich Mocarſtwom mieysce wymierzone,
Y naznaczone.

Po tych zaś Xięſtwa w dziwney wspaniałości,
Archaniołowie w śliczney ozdobności,
Po wszyſtkich: maią mieysca Aniołowie
Sliczni Duchowie.

Ci

Ci Swięty, Swięty, Swięty, na przemiany
Spiewaią koncent, o iako pożądany!
W uszach wszyſtkiego Dworu Niebieſkiego
Słuchaiącego.

Nad rzeczonemi wszyſtkiemi Duchami,
Y nad niższemi Nieba Mieszkańcami,
Widać Stolicę Matki Jezusowey
Zbawicielowey.

Bliſko samego Syna posadzoney,
Panią wszyſtkiego świata uczynioney,
Ta ieſt naybliższa Thronu naywyższego
Boga samego.

Cokolwiek Swięci wszyscy szczęśliwości
Maią, śliczności, chwały, i iasności,
W tym wszyſtkich Panna ledwo nie zaćmiła,
Nie zagaſiła.

Oprócz Baranka Boga wcielonego
Nic nad Nię wNiebie niemasz pięknieyszego;
Bo ieſt iak Matka nad ſługi uczczona,
Błogosławiona.

Ta swoią chwałą, ozdoby, piękności,
Wszyſtkiemu Niebu dodaie radości,
Jutrzenka śliczna nad insze świecąca,
Wszyſtkich ciesząca.

Inſi

Inſi zaś ludzie iuż Błogoſławieni
Między Anioły są tu policzeni,
W chwale i w szczęściu, z niemi porównani,
Przypodobani.

Zaſiedli w krzesłach iak Senatorowie
Oycowie Swięci, i Patryarchowie,
Z niemi Posłowie Prorocy rzeczeni
Są policzeni.

Za niemi świata wszyſtkiego Sędziowie
Kościoła Rządzcy i Fundatorowie,
Chryſtusa trąby Kochani Uczniowie
Apoſtołowie.

Po nich Rycerſtwo, Swięci Męczennicy
Swiadkowie prawdy, Nieba Gwałtownicy,
Którzy dla Boga z chęcią umierali
Krew przelewali.

Po tych Korony wzięli Doktorowie
Miſtrzowie Ducha. Nauczycielowie:
C przez czynności Dusze prowadzili,
Onym świecili.

Idą Wyznawcy: co światem gardzili,
Ciało swe martwiąc, czarta pohanbili,
Ubogich żywiąc, Chryſtusa karmili
Dobrze czynili.

Panienki

Panienki czyſte w chwale naſtępuią
Te ſię Wszyſtkiemu Niebu prezentuią,
W Dziewiczym kwiecie, w wieńcach niezwię-
dnionych) W Raiu robionych.

Te osobliwą chwałę swoią maią:
Iż Barankową Pieśń zawsze spiewaią
Y chodzą za nim: iak Oblubienice,
Czyſte Dziewice.

Tey Pieśni wielce wdzięczna melodya
Mile o uszy Swiętych ſię obiia?
Jaka udatność, przyięmność ślicznego
Woyſka czyſtego.

Po tym iuż idą Woſka nieźliczone
Z różnych Narodow i Płci zgromadzone,
Wszyscy szczęśliwi, wszyscy uwielbieni,
Błogoſławieni.

RO-

ROZDZIAŁ VII.

O Weselu i ozdobie Swiętych Pańskich.

JAKO Gospodarz Bóg Swiętych częstuie
Wszystkim ochotę wielką pokazuie,
Sam się do stołu służyć nagotował,
By uczęstował.

Wszystkich iak Oyciec na łonie piastuie,
Łzy ich otarłszy, miluchno całuie,
Zrzódeł dobroci obfitych dobywa
Oneż wylewa.

O kto pomyśli! iak drogą ubrana
Oblubienica Chrystusowi dana,
Dusza w łożnicę Jego wprowadzona
Y uwielbiona.

Trudno wymówić, iakiey iest piękności,
Urody śliczney, także przyiemności,
Królowna Nieba, Córka Naywyższego
BOGA wiecznego.

Ale

Ale i Ciało, iako odmienione,
Ono tak liche, podłe i wzgardzone,
Jak nayślicznieyszy kwiat się rozkwitnęło,
Jakby nim było.

Podobne słońcu naszemu w iasności,
Ledwo nie samym Aniołom w piękności,
Uroda Jego nie wypowiedziana,
Nie opisana;

Już owey gnuśney nie masz w nim ciężkości,
Lecz: iakby Anioł chybkiey iest prędkości,
Daleko, w mignieniu oka przelatuie,
Pracy nie czuie.

Już nie tak grube, iako pierwey było,
Lecz subtelności Ducha dostąpiło,
Naygrubsze mury wskroś przelatuiące
Y przechodzące.

Statek chwalebny, a iuż nieśmiertelny
Zawsze trwaiący, i nieskazytelny,
Godny pokoiu i oka Boskiego
Nań patrzącego.

Tu niewinności bisior przywrócony,
W ktòry, gdy człowiek iest przyobleczony,
O iako drogo i pięknie ubrany
Gość ten wybrany.

Więc

Więc tak ubrani Goście zażywaią
Szczęścia, nad które większego nie maią,
Błogosławieństwa, na które stworzeni
Y naznaczeni,

To iest: że Boga iuż iuż cale maią,
Jego twarz widząc, miłością pałaią,
Y maią dobro nigdy nie skończone,
Nie ogarnione,

Boga: w którym się wszystkie zamykaią
Skarby, dostatki, i z tąd wynikaią.
Rzeki, rozkoszy, wesela, radości
Do ich wnętrzności.

Boga: który iest ich samą pięknością,
Mocą, dobrocią, żywotem, mądrością,
Skarbem takowym: w którym wszystko maią
Czego żądaią.

Już dostatecznie rozum ucieszony
Chciwy apetyt cale nasycony,
Nie ma iuż wola nic pragnąć takiego
Pożądanego;

Bo to iuż dobro cale otrzymała:
W którym się będzie niezmiernie kochała,
Nad które nie masz iuż nigdzie lepszego
Ani równego.

RO-

ROZDZIAŁ VIII.

O rozkoszy wieczney Swiętych Pańskich.

W NIEBIE zupełnie zmysły uraczone,
Piękne rozkoszy maiąc pozwolone,
Bez ktorych przedtym codziennie teskniły,
Teraz ie wzięły.

O iaka rozkosz widzieć kochanego
Jezusa, w swoiey chwale będącego,
Jego naturę ludzką uwielbioną
Z Bóstwem złączoną.

O słodki Panie! gdyś tu był widziany,
Jakeś był Duszom czystym pożądany?
Chociaż w ubóstwie bardzo utaiony,
Y poniżony!

Cóż teraz rzeknę o twoiey wdzięczności,
Urodzie twarzy, i ciała piękności,
Gdyś na nie włożył chwałę Bóstwa twego
Nieskończonego?

Cokol-

Cokolwiek wszyſtkie ſtworzenia pobrały
Piękności, by ſię nią upodobały,
Więcey ieſt w tobie ozdoby, śliczności,
Y przyiemności.

O Rany drogie: iako iaśnieiecie!
Sliczne promienie z ſiebie wydaiecie,
Nikt Twey niepoymie Baranku iasności,
Boſkiey piękności.

W urodzie swoiey Matka Jezusowa
Tak pokaże ſię: iakoby Królowa,
Przechodząc wszyſtkich ozdobą ślicznością,
Także iasnością.

Więc wszyscy Swieci: gdy wswoiey piękności
Będą widziani w chwale i w iasności,
Gdzie wszyscy będą takiemi Swiatłami,
Jabby Słońcami.

Jako ſię oczy ludzkie ucieszycie!
Jako ſię wdzięcznych rzeczy napatrzycie!
Wſzyſtko ieſt w Niebie: co wam przyiemnego
Y ucieszn ego.

Dzień tam ieſt zawsze, a nocy nie bywa;
Lecz oſtatecznie iasność przemieszkiwa,
Nie przykra, ale pełna wesołości,
Pociech radości.

C Jakie

Jakie perfómow, wonności wzniecenia
Dla rozkosznego Swiętych powonienia,
Tam ſię znayduią, trudno wypowiedzieć
Y teraz wiedzieć?

Uszy szczęśliwe: iaką rozkosz macie?
Gdy melodyi Niebieſkiey ſłuchacie,
Na ziemi taka nigdy nieśpiewana,
Ani ſłychana.

Tey zawsze Swięci nie tylko ſłuchaią;
Lecz BOGA chwaląc, sami też śpiewaią,
Z uciechą nigdy niewypowiedzianą
Od nich doznaną.

Między Swiętemi niemasz wynioſłości,
Zdrady, obłudy, ani też zazdrości,
Jak BOGA wszyscy uprzeymie miłuią,
Tak ſię szanuią.

O iaka wdzięczna, miła, Kompania!
Gdzie tylko samych ieſt konwersacya
Przezacnych Królow nawzaiem życzliwych
Nader szczęliwych;

Z których Każdy ieſt dziwney wspaniałości,
Urody wdzięczney, ſłoneczney iasności,
Poſtacią swoią cieszący każdego
Patrzaiącego.

Cokol-

Cokolwiek może znaleść ſię pięknego,
Drogiego w oczach, i pożądanego,
Chwały, uciechy, rozkoszy pełnego
Y ozdobnego;
To wszyſtko w Niebie dla nas ſię znayduie,
Ten: co tam wniydzie wszyſtkiego kosztuie,
O Niebo drogie! Niebo zalecone!
Nie wyſławione!

ROZDZIAŁ IX.
Uwag Zbawiennych.

O Niebo wdzięczne! zdaleka Cię witamy,
Na morzu płynąc, ku tobie wzdychamy,
Obyśmy kiedy na ląd wyſtąpili
Y w tobie żyli.

Szczęśliwi iedni iuż z ciebie patrzaią,
Byśmy ku Tobie płyneli wołaią,
Ach nieszczęśliwy ten: co nie dopłynie,
Albo Cię minie.

Bo nigdy szkody swey nieodżałuie,
Ani iey kiedy w wiekach powetuie;
Utracił dobro niewypowiedziane,
Nie odzyſkane.

Tacy są: co ſię kochaią w hardości,
Wpieniądzach, w świecie, i w iego marności,
Tak sobie żyiąc, iak czart pokazuie,
A świat szacuie.

Ci: którzy namow Czartowſkich ſłuchaią,
Prędko do grzechu namówić ſię daią,
Nieprzyiaciela pełniąc wolą swego
Zdraycy dusznego.

Ci co łakomo bogactw nabywaią,
O łaſkę Boſką prawie nic niedbaią,
W błocie doczesnych rzeczy uwięzieni
Y pogrzebieni.

Ci: co ſię zmyſłom swoim wyſługuią,
Czas, zdrowie tracąc, zbytnie rezkoszuią,
O duszę swoią bynaymniey nie dbaią,
Ni ſię ſtaraią.

Lecz co czynicie: o ludzie szaleni!
Czemu gubicie Niebo zatraceni?
Zaś Niebo zgubić, ieſt ſtracić widomy
Swiat ten łakomy?

Czemu dla kropli iadu grzechowego,
Zbywacie dobra nieoszacowanego?
A nabywacie Piekła ogniſtego,
W nim wszego złego.

Nie

Nie tędy idzie gościniec do Nieba,
Inszą koniecznie drogą iść potrzeba,
Tą: którą Swięci dobrze udeptali
Wielcy i Mali.

Ta nie ma w sobie świata wesołości;
Lecz ieſt uſłana długich cierniem ości,
Pełno ieſt na niey oſtrego kamienia
Do obrażenia.

Wązka ieſt bardzo, hurmem nią nie idą,
Cisnąć ſię muszą tak: iż ledwo przyidą,
Niosąc do Nieba wielkie upominki,
Dobre uczynki.

Ci tedy sami Nieba doſtępuią:
Którzy do Niego gwałtownie szturmuią;
Ci: ktorzy żyiąc, Boga miłowali
Jego ſię bali.

Ci: co bogactwy i światem gardzili,
Wiele dla Boga z chęcią opuścili,
A dobrowolnie uboſtwo cierpieli,
Za Skarb ie mieli.

Ci: co cichemi w gniewie zoſtawali,
Złym Winowaycom dobrze oddawali,
Wkrzywdach swych byli małemi Dziatkami
Y barankami.

Ci:

Ci: co krzywd Bogu zadanych płakali,
Że ieſt obrażon z serca żałowali,
W gorzkości dosyć za grzechy czynili
Siebie winili.

Ci: którzy cnoty, iak źrzódła pragneli
Sprawiedliwości każdemu życzyli,
Swiętobliwości ślad pokazowali,
Przykład dawali.

Co nigdy suchem okiem nie patrzali,
Na nędzę ludzką; lecz ſię litowali,
Nad utrapionym, i potrzebuiącym,
Nędzę cierpiącym.

Ci: co ſię w czyſtym sumnieniu kochali,
Serc swych grzechowym błotem nie mazali,
Ale gospody z nich Bogu czynili
One zdobili.

Ci: którzy pokoy na ziemi czynili,
W gniewliwych ludziach niezgody gaſili,
Przyiaźń, i miłość, w ludziach sprawowali,
Y podniecali.

Ci: co cierpieli wiele przeciwności,
Od Niezbożnikow dla sprawiedliwości,
Nie uſtąpili ziadłey nieprawości,
Przewrótney złości.

Te drogi w Niebo choć maią trudności,
Zdadzą się pełne wszelakiey przykrości,
Swięci ich iednak za przykre nie maią
Gdy uważaią:

Jak droga ona chwała nieskończona,
W którey iest rozkosz wszelka pomyślona,
Tu zaś na ziemi cokolwiek przykrego
Bardzo krótkiego.

Do tego Swiętych Pan Bog posiłkuie,
Co iest gorzkiego, swą łaską cukruie,
Rady dodaie, umnieysza utrudności,
Y przeciwności.

Czemuż leniwcze leżysz ocieżały?
O szczęście wieczne czemuś tak niedbały?
Czemu nie idziesz do Nieba z drugiemi
Ludźmi dobremi?

Wszakże się oni wzaiem wyścigaią,
Jedni wpół drogi, drudzy doganiaią,
Y dostępuią kresu szczęśliwego
Pożądanego.

Podz i ty: bowiem nikt za cię nie poydzie,
Każdy sam za się chwały wieczney doydzie,
Każdemu na się robić tu potrzeba,
Idąc do Nieba.

Wiem:

Wiem: iż ci Niebo pewnie obiecano,
Alećpracować na nie rozkazano,
Nie dostępuią Nieba Leżuchowie,
A mniey Zbrodniowie.
Ci iako będą nie wczas żałowali,
Y że takiego Dobra postradali,
Któreby pewnie z drugiemi też mieli
Jeżliby chcieli.
Otrzęśniyże się człowiecze z gnuśności,
Uczyń iuż koniec twoiey nieprawości,
Wypowiedź służbę ciała namiętnościom
Y złym chciwościom.
Niech cię nie zwodzi Czart swemi radami,
Nie wierz iuż światu, z iego łakociami,
Puść złe nałogi, pokutuy w żałości
Za przeszłe złości.
Zachoway cnotę, Chrześciańskie sprawy,
Uczynki dobre, i Swięte zabawy,
Otrzymasz chwałę, Dobrym zgotowaną
Y obiecaną.
O Jezu! niechże będę policzony
Między Twe Sługi do Nieba puszczony,
Zebym tam z niemi na wieki Królował,
Ciebie miłował.

A. M. D. G.

PROGNOSTYK

O Krytyczności czasow teraźnieyszych.

WYIĘTY.

Z *Tey Kſiązki Zwierciadła Rżymſkiey Religij: z ktorey Obiawienia do Kſiązki Głos Niebieſki nazwaney, Roku* 1786. *w Warſzawie wydrukowaney przyłączone, ſą umocowane przyſięgą w Mieście Błoniu bliſko Warſzawy leżącym Oblatowaną w naſtępuiącą Rotę:* „ Ja Antoni przyſięgam Panu Bogu w Troycy „ Swiętey Jedynemu: Jako Obiawienia tak do „ pierwſzey Kſiązki pod tytułem Głos Nie„ bieſki w Roku 1786. iako też i do drugiey „ Tarcza mocna tytułowaney w Warszawie „ wydrukowanych przyłączone, niezmysli„ łem; ale iak nayiſtotniy po oznaymieniu „ ducha, rzecz pamięcią obiętą zakonotowa„ łem i napiſałem; tak mi Boże dopomoż i „ niewinna Męko Syna Jego.

WIZYE PROGNOSTYKU

ROku 1793. Dwa czarne Orły trzeciego białego Orła urwią Część.

Roku 1794. Chmura na cały świat rozſzerzaiąc ſię wielki łóſkot wyda; a słońce z pod chmury promienie swiatłości okaże.

Roku 1796. Miecz, Kosa, i miotła wzroſt brać będą.

Roku 1800. Owce zapowietrzone lekarſtwo przyimuiąc uzdrowionemi zoſtaną i do iedney Owczarni zgromadzą ſię; kozły zaś na zęby drapieznego wilka trafią i pożarſtemi zoſtaną.

WYKŁAD WIZYI.

Roku 1793. Dwa przylegli Mocarze Prowincye Polſkie opanuią.

Roku 1794. Woyna we wſzyſtkich Częściach świata rozpoczynaiąc ſię liczne Narody zatrwoży; a BOG mieczem ſurowości nakłaniać będzie lud do uznania prawdziwey wiary Chryſtusowey w Kościele Rzymſko Katolickim utrzymywaney.

Roku 1796. Woyna, głod, i powietrze ſzerząc ſię upor niewierności zwyciężać i potępiać będą.

Roku

Roku 1800. Narody od Ducha Swiętego odpadłe przestrodze zbawinney bliskiego dokończenia świata i innym Taiemnicom Niebieskim uwierzywszy, do iedności Kościoła Rzymsko Katolickiego przyidą, i lekarstwem pokuty wiecznie uzdrowionemi zostaną.

A pod ów czas (podług słow Chrystusowych) będzie ieden Pasterz i iedna owczarnia trzody owiec Chrystusowych. Ludzie zaś w złości swey uparci i bez pokutni w morze bolow wiecznych dostaną się w raz z owemi: ktorży nie dowierzaiąc słowom Chrystusowym w Ewangelij i Obiawieniom Ducha Swiętego w Kosciele Katolickim, polityką świata tego siebie i innych zarażaią, zdradzaią i do przepaści piekielney ciągną. Tę prawdę potwierdzaią Obiawienia Ksiązki pierwszey Zwieciadła Rzymskiey Religij Roku 1786. napisaney, w ktorych Duch Anielski mowi następuiącemi słowy: „BOG „przed wieki postanowiwszy bydź w ludz„kiey naturze, á w czasie stworzywszy A„niołow, oznaymił wolą swoię: iż oni pod „Krolowaniem BOGA Człowieka i Matki „Jego zostawać będą. Pierwszy Anioł Lu„cyfer nie chcąc pod panowaniem BOGA „Człowieka i Niewiasty Matki Jego zosta„wać zbuntował innych z różnych Chorow „Aniołow do nieposłuszyństwa Bogu i podniosł „woynę przeciw Aniołom chętnie wolą Bo„ską przyimuiącym. S. Michał i inni dobrzy „Anieli woiuiąc rozumem przeciw złym

C2 Anio-

„ Aniołom, wiele zasług sobie przyczynili i
„ sprowadzili moc Naywyższego: ktora re-
„ belizuiących Aniołow iak grad na miey-
„ sce potępienia z trąciła. Człowiek Adam
„ nazwany zgrzeszywszy nie posłuszeń-
„ stwem, dnia trzeciego mieszkania swego
„ z Raju wypędzonym został i prawo do
„ Nieba utracił, a w iego osobie wszyscy lu-
„ dzie; gdyż ktorykolwiek człowiek byłby
„ na początku stworzonym, każdy dopuściłby
„ by się był takowego grzechu. Syn Boski
„ od Oyca przed wieki zrodzony i Oycu w
„ naturze Bostwa rowny, Słowem nazwany
„ naturę ludzką przyiawszy, śmiercią swoią
„ Niebo przywrocił, posągi czartowskie
„ zniosł; a na mieysce ich Obrazy Swiętych
„ Bożych postanowiono; w ktorych Bogu
„ kłaniać się należy. Gdyby człowiek był
„ nie zgrzeszył, tedy Syn Boski wziąłby
„ był naturę człowieczą nie smiertelną,
„ chwalebną i światłością otoczoną; lecz: że
„ grzech przeszkodził, więc Syn Boski przyi-
„ muiąc naturę cierpietliwą, okazał: iż przez
„ cnoty i umartwienia do Krolestwa Niebie-
„ skiego trzebe człowiekowi wstępować: Czart
„ przeklęty pałaiąc gniewem przeciw Bogu
„ i ludzkiemu narodowi, błędami i złością
„ łowić ludzi usiłuie. A tak ktorzy iego
„ błędow heretykowskich i pożądliwości cia-
„ ła słuchaiąc, za Nauką Syna Boskiego nie
„ idą, w więzienie czartowskich mąk dosta-
„ ią się; gdyż iako BOG iest ieden, tak wiara

zba-

„ zbawiaiąca (ktorey iest Głową w Namiestnikach swych Papieżach Rzymskich Chrystus) iedna bydź powinna. BOG stworzywszy świat, zawiesił go w trzech palcach: dwa palce łaski i miłosierdzia, a trzeci palec sprawiedliwość zwany uczynił w srodku ziemi piekło na karanie złośliwych. O iak wiele iest złośliwych! o iak mało przyimuie postanowione Sakramenta na zniesienie złości grzechowey. każdy człowiek złey i dobrey wiary ma sobie przydanego dobrego i złego ducha; dobry do dobrego, a zły do złego nakłania; gdy zaś człowiek dogadzaiąc zmyslnościom swoim, idzie za złym; Anioł dobry smutnym zostaie. Że zaś z iednego nawroconego grzesznika więcey się weselą Anieli, niżeli z dziewięćdziesiąt dziewięciu Sprawiedliwych, to dla tego: iż Spradliwi nie potrzebuią pokuty: iako są dzieci po Chrzcie umieraiące; lecz w Niebie zarowno ze wszystkich się weselą. Wiele Kościołow nazywaią od znaku Krzyża Swiętego! więc i Missya dla osobliwszey gorliwości: ktorey bydź powinna przy dokończeniu świata, od Krzyża nazwaną bydź ma. Nakłanianie niewiernych ku dobrey wierze Bogu się podoba! gdyż słowy mowięcego BOG do serca słuchaiącego mowi; a chociażby się nie nawrocił: iednakowoż i w tym pożytek iest; iż i w mowiącym żądza zbawienia ludzkiego zapala się. Dusza tak bogatego iako i ubo-

giego

„ giego człowieka rownego iest szaconku;
„ lecz: że bogaci więcey maiąc poznania,
„ cięzey grzeszą, cięższe też męki znosić
„ muszą; ubodzy mniey maiąc poznania, na
„ mnieyszą karę zasługuią; ale gdy z nie-
„ cierpliwości odstępuią wiary Katolickiey,
„ ciężko grzeszą i potępienie otrzymuią;
„ przeto usilniey około nie umieiętnych na u-
„ twierdzenie ich w wierze pracować należy.
„ Krolestwa iuż się bieleią ku zniwu; zniycie,
„ i do gomień zgromadzaycie! Miłosierdzie
„ Boskie dla tego przybliża koniec świata;
„ iż gdyby dłużey stał, tedy złość ludzka
„ takby się zmocniła; że ledwie nie wszyscy
„ ludzie szliby do piekła; á w skroceniu wiele
„ milionow dostanie się ieszcze do Nieba. W
„ krotce wszystkie Narody raptownie z sobą
„ skłucą się, i iedni drugich nienawiedzić i
„ przesladować będą. Chrystus Pan swych
„ Przeszłańcow do swey trzody Niebieskiey
„ przyłączy, a Antychryst swoich, do swey
„ piekielney zagarnie. Wieczność iest to
„ swera początku ani końca nie maiąca, iest
„ morze bez dna rozkoszy albo bolow. Jako
„ fetor z trupa zapowietrzonego wynikaiący
„ zaraża ciało, tak duszę ludzką światowe
„ rozkoszy umarzaią. A iako BOG łaskę
„ swoię człowiekowi udzieloną wiecznie ko-
„ ronuie, tego zaś; ktory iéy nie przyimuie
„ wiecznemi mękami karze, tego z ludzi
„ nikt niepoznaie, tylko ten: ktorego do oso-
„ bliwszych dzieł BOG powołuie; iako ciebie
powo-

„ powołał. Obiawienia twoie naywięcey interefsuią pułnocne kraie; ktore ſpoydą na
„ cały świat. Duch Swięty będzie Narody pociągał ku uznaniu prawdy. Przed dokończeniem świata nigdzie woyny nie będą
„ kończone, a wſzędzie rozpoczną ſię; wtym
„ Antychryſt naſtąpi, trzech Krolow poniży, a inni poddadzą mu ſię, i ſłuchać go
„ będą. Wprzod nim moc Antychryſta do
„ Narodu Polſkiego doydzie, ty na drugi
„ świat iść maſz! dla tego nie odwłocznie
„ czyń pukutę! Sekret w Sekcie Farmazońſkiey nie potrzebny do wyiawienia, doſyć;
„ że ona ieſt złą, i nikt w niey zbawionym
„ bydź nie może, tylko ten: ktory uda ſię
„ do miłoſierdzia Boſkiego i porzuci ią. Bog
„ ten: ktorego bytność, wszędzie ſię rozchodzi Swiętych w Niebie iaſnością ſłodyczy Boſtwa ſwego napełnia; w czyſcu duſze
„ ogniem ſpradliwości doczeſney czyści; a
„ zas w piekle potępieńcow ogniem gniewu
„ wiecznego karze i dręczy, nad to przy
„ musza czartow do pomnożania mąk trapiących, i urągania ſię z nędzy potępieńcow cierpiących. Duch Przenayświętſzy
„ od Boga Oyca i Syna z miłości idący może
„ ratować duſze wſtąpieniem światłości w nie,
„ i pocieſzeniem. Wypłacay ſię wdzięcznością Bogu! iż cię obiera za Poſła do ogłaſzania o bliſkim Sądzie oſtatecznym;
„ za Biſkupa bez kryzma, ażebyś nauczał
„ lud żyiący; za Męczynnika: ażebyś zbawieniu

„ wieniu ludzkiemu ſtał ſię podporą. Wſzel-
„ ka duſza nie wolą grzechową od czarta
„ dręczona wzywa ciebie: ażebyś ty piſmem
„ ogłaſzaiąc ſwoie obiawienia, od piekła ie
„ wybawiał! albowiem wiele ludzi prawdzie
„ uwierzą i z pod mocy czartowſkiey wydo-
„ będą ſię. Nikt z ludzi nie poymuie; iak
„ hoynie BOG nadgradza za każdą cnotę.
„ Odſtępca wiary Katolickiey naywiękſze
„ męki w piekle cierpi; a że każdy Far-
„ mázon ieſt odſtępcą wiary! więc oni nay-
„ cięższe w piekle męki odnoszą. Wſzyſt-
„ kich ludzi świata tego w iedno złączone
„ przemyſły milion razy przewyższa nie po-
„ ięty ſposob karzącey ſprawiedliwości Bo-
„ ſkiey. Wſzelki człowiek miłością Boga i
„ bliźnego zagrzany to piſmo przeyimuiąc,
„ przed innemi, a mianowicie przed Biſku-
„ pami głoſzyć o nim nie zaniedba, dla tego:
„ ażeby ludzie w tym nayſtraszliwszym
„ czaſie wſzyſtką ſiłą swoią aż do pozyſkania
„ łaſki wiecznie uſzczęsliwiaiącey, Boga bła-
„ gali i prosili. Nieuważay: że ſię z ciebie
„ śmiać będą! gdyż w krotce będą płakać i
„ mowić: Biada mnie: żem nie uwierzył! Ja
„ ieſtem Anioł od Boga w przyczynie Nay-
„ świętſzey MARYI Panny wiadomość to-
„ bie przynoſzący.

DWA

DWA WIECZNE DEKRETA
Sprawiedliwości i Miłosierdzia.

Pierwszy na cały ludzki narod; Sprawiedliwości i miłosierdzia nigdy nie odmienny ani skazie podpadaiący iest wydany wieczysty Boski Dekret w Następuiących Ewangelicznych słowach: *Gdyby nie były skrucone dni ostateczne, ledwie ktoby był zbawion.*

Biorąc na dobrą uwagę Dekret tych Boskich słow: iż dla przedłużenia czasu lud staiąc się złym, wieczne zagubienie otrzymuie; zastanowmy się nad podziałem trzech Części wiekow życia ludzkiego. Pierwsza Część od stworzenia świata do generalnego potopu; Druga; od potopu do Narodzenia Chrystusowego; Trzecia; od Narodzenia Chrystusowego do zakończenia świata. Pierwsze dwie części wiekow ludzkich są przedłuzenia ze Sprawiedliwości Naywyższey pochodzące, a trzecia osteteczna Część wskrucenia z miłosierdzia Boskiego wynikaiąca.

Pierwsze przedłużenie wiekow od stworzenia świata do generalnego potopu (podług Siedmiudziesiąt Greckich Tłomaczów iednomyslnie piszących;) było lat 2242; przeto wszystek lud zapomniawszy o przykładzie pokuty pierwszych Rodzicow Adama i Ewy, rozkoszy cielesney chwycił się prawo natury złamał i ściągnął na siebie Dekret Sprawiedliwości potępienia wiecznego w zatopieniu

całego

całego świata; oprocz Sprawiedliwegó Noego z Siedmiu familij ſwey oſobami od zatracenia w Korabie zachowanego.

Drugie przedłużenie wiekow także przewyżſzaiące dwa tyſiące lat, było od potopu do przyiścia Chryſtuſowego; przeto ludzie zapomniawſzy o prawie Boſkim przez Moyżeſza podanym: tak złemi ſię ſtali: iż nie tylko Proroków przepowiadoiących przyszłość i gromiących zbrodnie ludzkie, ale i ſamego Chryſtuſa Prorockiego Pana Nowy Zakon i dobrą Naukę (podług obietnicy Boſkiey) uſtanawiaiącego odważyli ſię zabić i zamordować; przeto i ci w przedłużeniu wiekow otrzymali Dekret Sprawiedliwości wiecznego potępienia; oprocz owych: ktorzy uwierzywſzy Cudom i Nauce Chryſtuſowey do miłoſierdzia Boſkiego udali ſię.

Trzeciey Części wiekow życia ludzkiego z miłoſierdzia wynikaiącey od Narodzenia Chryſtuſa Pana dotąd rachuiemy iuż lat 1786. przeto bez wątpienia nadchodzi czas podobny pierwſzym: iakie były od ſtworzenia świata do potopu, a od potopu do Narodzenia Pańſkiego; zatym: gdyby ta oſtateczna Część wiekow miłoſierdzia ſtała ſię przedłużoną tak iako pierwſze dwie Sprawiedliwości, wſzyſcy by ludzie w niepamięć przykładne życie Chryſtusowe puściwſzy, heretykowſkiego nie dowiarſtwa chwycieliby ſię i wiecznieby zaginęli.

Skruca tedy BOG wieku (podług obietnicy

tnicy

tnicy ſwey z miłoſierdzia pochodzący) dla tego; ażeby morze nieprawości ludzkiey teraz na cały świat wylane bardziey burząc ſię, wſzyſtkich ludzi w bolach wiecznych nie pogrążyło! a w krotce zeszle BOG potop kar ſwych dla oczyſzczenia ludu wybranego.

Drugi Dekret Boſki podobnież iako i pierwſzy ieſt Sprawiedliwości i Miłoſierdzia w tych ſłowach: *Jeżeli pokutować nie będziecie, wſzyſcy poginiecie.*

Luboć w prawdzie nie ieſt myslą moią pokuty opiſywania; gdyż każdy z prawowiernych Katolikow zna ſpoſob iey czynienia! iednakowoż Obraz Pokuty z oſoby ſwey w krotkości tu wyſtawuię w oſnowie takowey; Gdym był obarczony grzechami ſwemi, czytywaiąc przykłady życia Swiętych Pańſkich pokutuiących, pragnąłem wydobycia ſię z pod iarzma niewoli grzechowey; a codziennie ia BOGA proſząc przez przyczynę Nayświętszey Maryi Panny o miłoſierdzie, ſzukałem ſpoſobności opłakiwania wyſtępkow moich, Wyſłuchał BOG modlitwę moię i udzielił mi daru wylewania łez pokutnych; naoſtatek zaś oznaymił mi przez Anioła ſpoſobem inſpirowania mowiącego: iż dla przyczyny Nayczyſtſzey Matki ſwey grzechy mi oprocz doczeſney kary odpuszcza, i obiera mnie za Poprzedziciela dwoch wielkich Prorokow Henocha i Eliasza w krotce na pułczwarta roku przed dokończeniem dni oſtatecznych z wielkiemi cudami na świat

przy-

przybydź maiących, czyli raczey za Ogłoszyciela bliskości dokończenia świata, i wielu Taiemnic z Nieba mi dla przestrzegania i nauczania całego świata powierzonych, podług Opisu Obiawien Książek Zwierciadła Rzymskiey Religij i Obrazu grzesznika do BOGA nawroconego; z ktorych ia Niegodny Ogłoszyciel woli Boskiey nadmieniam tu nie ktore oznaymienia Ducha Anielskiego przez inspirowanie wymawiaiącego nastepuiące słowa: Bądź wdzięcznym Nayświętszey Maryi Pannie: że ci łaskę u BOGA uprosiła! á BOGA kochay; że ci tak wielką Panią dał za Matkę! ktora się tobą iako Synem swym opiekuie. Pamiątay o tym: iakım będziesz po śmierci! Już od tąd staray sią samego siebie zwyciężać, woiuiąc przeciw zmyslnościom swym! cierp dla miłości Chrystusowey! pracuy na Chwałę Boską dla zbawienia ludzkiego i twego! Proś serdecznie Boga: ażeby się zmiłował nad duszami męki czyszczowe cierpiącemi i nad wszystkim ludem żyiącym! a tak i nad tobą zmiłuie się; pros i tey Krolowy; ktorą wszyscy wierni Chrześcianie wyznawaią bydź Matką Boską i czystą Panną. Po każdey Kommunij ofiarowaniem Odpustu za ktorą chcesz duszę, możesz wybawiać ią od czysca. Wielce BOG lubi modlitwę grzésznikow do miłosierdzia Jego udaiących się; przeto wzdychay do Boga o miłosierdzie nad duszami w czyscu zostaiącemi i nad Narodami! Na Apostołow padł Duch Przenay

nayświętſzy w poſtaci ięzykow ogniſtych z grzmotem nà znak: iż różnemi ięzykami mowić mieli; a na ciebie tylko z grzmotem i ogniem padł, na znak; iż ty tylko miłością ku Bogu i bliznému pałać będziesz. Lutrzy, Kalwini, Farmazoni mowią; ze iednego grzechu popełnieniem człowiek zaſługuie na piekło! przeto; ieżeli ſam BOG z miłoſierdzia nie odpuści; każdy będzie potępiony! pokuty nie przyimuią; zatym: że pokuty nieczynią idą do piekła na potępienie. Podług Ewangelij zakopuiący w zięmi talent ieſt karanym; ty gdybyś talent ogłaſzania woli Boſkiey zakopał, godzienbyś potępienia.

Te cztery Kſiązki tak będą iak cztery Ewangelie; bo iako Ewangelie przez Ducha Swiętego ſą ſporządzone, tak i te Kſiązki; ty tylko byłeś inſtrumentem; przéz ktory BOG łaſkę świadczy Narodom; a iako ty piora iakiego chcesz używasz dobrego lub złego, tak też i ciebie BOG użył! a miey nadzieię w Bogu; ze ſię i nad tobą zmiłuie. Gdy pagorki od ſtrachu drzyć będą przed ſtraſzliwym Sędzią, ſtaniecie na oddanie liczby z praw ſwoich! ach iak ty tam ſtanieſz zatrwożony! gdy będzieſz czynił rachunek z wielkich Skarbow łaſk Boſkich u ciebie dla Narodow złożónych; a niedbale ſzafowanych! owſzem gdy będzieſz czynił rachonek ze złości życia ſwego! Tam na Jozefata dolinie ſtàną na lewicy zli odłączeni! á Sprawiedliwi i grzeſznicy pokutni na prawey

ſtro-

ſtronie; między ktoremi pokutuiącemi grzeſznikami, i ty będzieſz, i uſłyſzycie Dekret ſłow: *Jdźcie Błogoſławieni Oyca mego! oſiągniycie żywot wieczny!* A im kto więcey będzie miał zaſług, tym większą nadgrodę od Boga odbierze, a ieden drugiemu zazdroscic iey nie będzie. Odpuſzczone ci ſą grzechy! iuż od tąd tak dzień po dniu ſtaray ſię przepędzać: iż byś był gotów zawſze ſtawić ſię przed ſtraszliwym Trybunałem Boſkim! Pamiętay ſłowa Ewangeliczne: Coż pomoże człowiekowi chocby cały świat pozyſkał: ieżeli na duſzy ſwey ſzkodę odnieſie. Czemu nie dowierzaſz Zbawicielowi: ktory cię przez Anioła zapewnia o odpuſzczeniu grzechow? tylko ſtaray ſię o zadoſyć uczynienie na zmnieſienie kary doczeſney. Czartow przeklętych związesz częſtym ſpowiedzi czynieniem: iż ci szkodzić nie będą mogli. Im ktory człowiek Anioła stroża lub ktoregokolwiek Swiętego uſilniy proſi, tym większą mocą Boſką w zywanego dobrego ducha wſtępuiącą bywa wſpomagany! a moc złego ducha pod ów czas uſtępować muſi. Wypłacay ſię wdzięcznością Bogu! iż cię obiera za Posła do ogłaſzania o bliſkim Sądzie oſtatecznym; za Biſkupa bez Kryzma: ażebyś nauczał lud żyiący; za Męczynnika: ażebyś zbawieniu ludzkiemu ſtał ſię podporą. Wſzelka duſza niewolą grzechową od czarta dręczona wzywa ciebie: ażebyś ty piſmom ogłaszaiąc ſwoie Obiawienia, od piekła ie wybawiał! albo-

wiem

wiem wiele ludzi prawdzie uwierzą i z pod mocy czartowſkiey wydobędą ſię. Nikt z ludzi niepoznaie; iak hoynie BOG nadgradza za każdą cnotę. Odſtępca wiary Katolickiey naycięższe męki w piekle cierpi! a że każdy Farmazon ieſt odſtępcą wiary, więc oni nayciężſze w piekle męki odnoſzą. Wſzyſtkich ludzi świata tego w iedno złączone przemyſły milion razy przewyżſza nie poięty ſposob karzącey Sprawiedliwości Boſkiey. Miłoſierdzie Boſkie dla tego przybliża koniec świata: iż gdyby dłużey ſtał tedy złość ludzka tak by ſię z mocniła: że ledwie nie wſzyſcy ludzie szliby do piekła! a wſkroceniu wiele milionow doſtanie ſię ieſzcze do Nieba. Jedni od drugich uczą ſię złego życia. W krotce wſzyſtkie Narody raptownie z ſobą ſkłucą ſię i iedni drugich nienawidzić i przesladowac będą. Chryſtus Pan ſwych Przeszłańcow do ſwey trzody Niebieſkiey przyłączy, a Antychryſt ſwoich do ſwey piekielney zagarnie. Ludzie zgubie ſwey i potępieniu ſami ſą winnemi! gdyż wiedzą o Chryſtuſiè; á iako BOG ieſt ieden, tak wiara zbawiaiąca (ktorey ieſt Głową w Namiesnikach ſwych Papieżach Rzymſkich Chryſtus) iedna bydź powinna. Wyidą wſzyſtkie duſze na dni ośm przed przyiściem na Sąd Jezusa Chryſtusa Sędzidgo Boga; á ktore ieſzcze nie odpokutowały win ſwych, tedy w ciałach od ognia ziemſkiego będą czyſzczone; a ktora oczyſzczoną; zoſta-

zoſtanie, natychmiaſt wyidzie na powietrze w gorę. Ta ceremonia przez dni ośm trwać będzie. Potym wſzyſtkie przeznaczone duſze w uwielbionych ciałach wniydą do Nieba; a ziemſkie w morze bolôw ogniſtych w szrodku zięmi uczynione, a żadna z nich iuż na zięmi nie zoſtanie, ale wiecznie zamkniętemi będą. Błogoſławieniście: ktorzy idziecie drógą zbawienną! albowiem zwycięzaiąc ſiebie, nie to czynicie, co ſię wam podoba, ale to do czego łaſką Boſką powołani ieſteście. Poznaieſz błąd Sekty Farmazońſkiey: ktorego by zły duch na ochydę ich wyiawić nie chciał; a wiadomość bliſkości Sądu oſtatecznego nie ieſt iego dobrem! nad to wtych Obiawieniách twych nic nie maſz przeciwnego Religij Katolickiéy, ale to co inni miewali w ſwych Obiawieniach; dla tego Biſkupi nie poznaią ich: bo niedowierzaią Obiawieniom innych oſob! a o niektorych niewiedzą. Pamiętay czym ieſteś! bo gdy duſza wyidzie i poydzie do nieba, ciało twoie ſtanie ſię zgniłością i ſzpetnością. Do serc czytaiących piſmo twoie od Boga przez mnie w przyczynie Nayświętſzey Panny ſporządzone Bóg mowić będzie, i wiele ich do siebie pociągnie. Gdyby zaś ty onim ſiebie wyiawiaiąc mowił, nie zgrzeſzyſz; ale ci nikt wiary nie daiąc, każdy by cię wyśmiał; Ja ieſtem Anioł od Boga w przyczynie Nayświętſzey MARYI Panny wiadość tobie przynoſzący.
